

Sejmowa komisja śledcza w sprawie wyłudzeń VAT?



1. Powołanie sejmowej komisji śledczej w sprawie wyłudzeń podatku VAT w okresie rządów Platformy i PSL-u, zasugerował niedawno w wywiadzie dla Polskiego Radia marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

Wyłudzenia podatku VAT zdarzały się już kilka lat po wprowadzeniu tego podatku ale w ostatnich latach szczególnie w okresie kiedy ministrem finansów został Jan Vincent Rostowski przyspieszyły i sięgnęły 3% PKB, a więc w warunkach roku 2014 ponad 52 mld zł rocznie.

W latach 2005-2007 podczas rządów koalicji PiS-LPR-Samoobrona wielkość tych wyłudzeń została poważnie ograniczona i na koniec 2007 roku była szacowana na 0,6% PKB, a więc na około 7-8 mld zł.

2. Bardzo przekonująco o konieczności powołania komisji śledczej w sprawie wyłudzeń podatku VAT w ostatnich latach, pisze i mówi prof. Witold Modzelewski, twórca pierwszej ustawy o podatku VAT w 1993 roku.

W jednym z ostatnich artykułów na ten temat podzielił je na dwie grupy i podał precyzyjne dane dotyczące kwot tego podatku, które nie wpłynęły do budżetu państwa tylko zostały w prywatnych kieszeniach.

Pierwsza to klasyczne wyłudzenia czyli nienależne wypłaty dokonane przez urzędy skarbowe, które wynoszą co najmniej 15% ogólnej zwrotów, która w ostatnich latach gwałtownie rośnie: w roku 2012 wyniosła 70 mld zł, a więc wyłudzenia wyniosły przynajmniej 10,5 mld zł, w roku 2013 -80 mld zł, wyłudzenia - przynajmniej 12 mld zł, w 2014 roku- 87 mld zł, wyłudzenia przynajmniej 13 mld zł, wreszcie wg. wstępnych danych za rok 2015 zwroty wyniosły ok. 90 mld zł więc wyłudzenia, przynajmniej 13,5 mld zł.

Druga grupa to nie wpłacone kwoty od podatników uchylających się od opodatkowania szacowane przez prof. Modzelewskiego na 14% wpływów z tego podatku więc w 2012 roku wyniosły one przynajmniej 13 mld zł, w 2013 roku-15 mld zł w 2014 -14 mld zł i w 2015 wyniosą prawdopodobnie około 16 mld zł.

3. Prof. Modzelewski stwierdza, że od 2008 roku dzięki działaniom lobbystycznym w Sejmie przy zgodzie kolejnych ministrów finansów, rozmontowywano przepisy podatku VAT w związku z czym wpływy z tego podatku z roku na rok zamiast rosnąć, niestety spadały.

Przypomina jak już w roku 2008 pod hasłem niezgodności z prawem unijnym zlikwidowano sankcję zawartą w artykule 109 tego podatku o 30% dodatkowym zobowiązaniu podatkowym w sytuacji kiedy podatnik w deklaracji wyraźnie zaniżył swoje zobowiązanie podatkowe albo też zawyżył

przysługującą mu kwotę zwrotu.

Była to sankcja dyscyplinująca podatników, a jej zniknięcie wręcz zachęcało tych nieuczciwych do operacji zaniżania zobowiązań albo zawyżania zwrotów w podatku VAT, bez żadnych konsekwencji.

W styczniu 2009 Trybunał Sprawiedliwości UE orzekł, że istnienie tej sankcji jest zgodne z prawem europejskim, ale polski minister finansów już do tego rozwiązania nigdy nie powrócił.

4. Z kolei jednym z głównych instrumentów wykorzystywanych do niepłacenia VAT-u przez całe branże jest tzw. odwrotne obciążenie w podatku VAT, które to ówczesny minister Rostowski i inni urzędnicy ministerstwa finansów, a także liczni lobbyści reklamowali jako podstawowe działanie uszczelniające pobór podatku VAT.

W największym skrócie wprowadzenie takiego rozwiązania oznacza, że podatek VAT płaci ostateczny odbiorca (czyli w praktyce odbiorca detaliczny), a nie dostawca danego towaru.

Pierwszą branżą w jakiej minister Rostowski wprowadził w 2011 roku tzw. odwrócony VAT (po odpowiednich zmianach w ustawie o VAT), był obrót złodem i resort finansów upierał się, że przyniosło to pozytywne skutki.

Na tej podstawie w kolejnych latach wprowadzono podobną zasadę opodatkowania obrotu aż 24 grup towarowych wyrobów metalowych, a później także obrót aluminium, miedzią, metalami szlachetnymi, a ostatnio nawet elektroniką.

Prof. Modzelewski całkiem słusznie twierdzi, że tzw. odwrócony VAT, mógłby być rozwiązaniem skutecznym w sytuacji gdyby towar, którego taki pobór podatku dotyczy, byłby w całości towarem detalicznym.

A przecież w obrocie złodem, różnymi metalami, czy nawet elektroniką tylko niewielkie ilości tych towarów są sprzedawane odbiorcom detalicznym, co oznacza, że te branże prawie wcale nie odprowadzają podatku VAT.

5. W obecnej kadencji Sejmu nastąpi odcięcie od wpływu na kształt prawa podatkowego wszelkiej maści lobbyistów, którzy wręcz stworzyli przemysł optymalizacyjny jeżeli chodzi o podatki pośrednie (VAT, akcyza) jak i bezpośrednie (CIT i PIT).

Ale oprócz tego zdecydowanego działania, być może potrzebne jest także powołanie sejmowej komisji śledczej, która ustaliłaby w jaki sposób i za czym przyzwoleniem dochodziło do rozszczelnienia przepisów dotyczących podatku VAT i kto na tych rozwiązaniach zyskiwał?

Zbigniew Kuźmiuk, Poseł PiS